

Sygn. I C 361/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Hanna Kaflak-Januszeko
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Karina Hofman

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2022 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa P. D., A. D. (1)

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powodów P. D. i A. D. (1) solidarnie 201.887,63 zł (dwieście jeden tysięcy osiemset osiemdziesiąt siedem złotych 63/100) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powodów solidarnie 11.834,00 zł (jedenaście tysięcy osiemset trzydzieści cztery złote 00/100) kosztów procesu.

I C 361/17

UZASADNIENIE

Powodowie A. (...) i P. (...) pozwali / 8.11.2017 r. wpłynął pozew/ o zapłatę 201 887,63 zł nienależnie uiszczonych na poczet spłaty umowy kredytu z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1.01.2019 r. do dnia zapłaty (k. 617). Wskazali, że wysokość kredytu i jego spłata zostały określone poprzez przeliczenie do (...) w oparciu o kurs określany arbitralnie przez kredytodawcę, co świadczy o abuzywnym charakterze postanowień umowy w tym zakresie wobec jednostronnego kreowania wysokości należności umownych. W efekcie odsetki obliczono nie od faktycznie wypłaconej kwoty, lecz na podstawie zwaloryzowanego zadłużenia wyliczonego przez bank. Powodowie nie byli doinformowani, że kredyt nie jest kredytem w (...) (bank nie udostępnił bowiem (...)) ani w (...), lecz waloryzowanym do (...) oraz o spekulacyjnym elemencie umowy (finansowanej dzięki transakcjom inwestycyjnym, rzutuującym na ostateczną wysokość spornej należności). Zdaniem powodów nadpłacili sporną kwotę, tj. wynikającą z przeliczania (...) na (...). Jest więc im należna jako wynikająca z rozliczenia umowy jako kredytu w (...), oprocentowanego LIBOR 3-miesięcznym. Powodowie akceptowali uznanie nieważności umowy (k. 616).

Pozwany(...) Bank (...) Spółkę Akcyjną w W. (początkowo Bank (...) Spółkę Akcyjną we W.) wniósł o oddalenie powództwa. Wskazał, że :

1 - powództwo należy ocenić w szerszym kontekście makroekonomicznym. Wzrost stóp procentowych na przełomie 1999-2000 r. i jednoczesna nowelizacja prawa dewizowego przy wzroście gospodarczym - wzbudziły zainteresowanie konsumentów nabywaniem lokali mieszkalnych w oparciu o dostępny walutowy kredyt hipoteczny (lub indeksowany do waluty obcej). Jego koszt był bowiem niższy niż złotowego, opierał się na LIBOR, a nie WIBOR. Wobec obaw, jakie się pojawiły, Komisja Nadzoru Bankowego w 2007 r. wprowadziła rekomendacje, by bardziej restrykcyjnie ustalać zdolność kredytową, co z kolei wywołało niepokój ograniczenia możliwości nabywania mieszkań,

2 - zdaniem powoda kredyt waloryzowany do (...) jest korzystniejszy od denominowanego w (...), gdzie kwota od początku jest wyrażona w (...) (czy w ogóle udzielanego w walucie obcej). W przypadku pierwszego – dopiero z chwilą uruchamiania następuje przeliczenie do (...) i kredytobiorca nie ponosi ryzyka zmiany kursu pomiędzy datą zawarcia umowy i uruchomienia kredytu,

3 – uznanie spornych postanowień za abuzywne w innych postępowaniach, na co powołali się powodowie, nie jest wiążące i oceny należy dokonywać indywidualnie,

4 – kwestionowane postanowienia nie były abuzywne, gdyż kredyt udzielany był na wyraźny wniosek kredytobiorcy (który decydował się, zarabiając w (...)), a pozwany informował o ryzyku kursowym, co potwierdza treść umowy, jak i fakt ryzyka kursowego jest powszechnie znany i oczywisty; z treści umowy wynika też, jak obliczane są wynikające z niej należności,

5 – dzięki spornej umowie powodowie uzyskali kredyt niżej oprocentowany (a oprocentowanie stanowi także ryzyko umowy kredytowej) niż w (...), co umożliwiło realizację celu, dla którego go pozyskali i świadczy o korzyściach wynikających z umowy dla powodów,

6 – pozwany nie ustalał kursu arbitralnie, lecz zgodnie z obowiązującymi go regulacjami i praktykami rynkowymi (przy tym działa pod nadzorem), a oblig wpisywania tych zasad do umowy kredytowej wprowadzono dopiero w 2011 r. , częściowo jest to także element tajemnicy bankowej w zakresie strategii i taktyk cenowych na rynku walut - nie można więc w tym zakresie twierdzić, że naruszone zostały dobre obyczaje; zatem bank nie przerzucił ryzyka kursowego na kredytodawców, gdyż mieli oni świadomość ryzyka kursowego, a przy tym bank ustalał kurs według średniego kursu rynkowego (natomiast spread wynikał z kosztów prowadzenia działalności zakupu walut na rynku i od 2011 r. istniała możliwość spłaty bezpośrednio w (...)); nadto powodowie nie wykazali nieprawidłowości w omawianym zakresie po stronie banku,

7 – w konsekwencji brak jest podstaw do pominięcia zakwestionowanych postanowień umowy, w tym pozostawieniu przeliczenia (...) do LIBOR (byłoby to sprzeczne z umową), a gdyby nawet uwzględnić zarzuty powodów, to tylko w zakresie ustalania kursów przeliczenia waluty (wobec odesłania do pozaumownych tabel) i wobec tego należałoby określić wysokość kursu w oparciu o funkcjonujące zwyczaje i zasady współżycia społecznego (kontynuował jako oczywisty dla tego stanowiska wniosek, że umowa nie jest dotknięta nieważnością i nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia),

8 – zasadny jest zarzut przedawnienia za okres od dnia zawarcia umowy do 6.11.2017 r. (data pozwu), gdyż roszczenie z tytułu nadpłaconych odsetek jest świadczeniem okresowym,

9 – odnośnie wyroku w sprawie C – (...) podkreślił, że (...) zakwestionował możliwość przekształcenia kredytu w złotowy oraz potwierdził możliwość wykorzystania krajowych przepisów dyspozytywnych (jak o średnim kursie NBP) w celu uniknięcia unieważnienia umowy, a gdyby to nastąpiło, to bank powinien otrzymać wynagrodzenie za korzystanie z kapitału (obliczoną jako średnią cenę kredytu w walucie polskiej),

10 – na wypadek „unieważnienia” umowy podniósł jako ewentualny zarzut potrącenia 229 975 zł oparty na roszczeniu pozwanego o zwrot wypłaconego kapitału i o zapłatę za korzystanie z niego, a razie jego nieuwzględnienia – zarzut zatrzymania tej kwoty,

11 – postanowienia dotyczące „waloryzacji”/indeksacji kredytu przed odniesienie do (...) określają główny przedmiot świadczenia i wobec tego nie podlegają ocenie jako abuzywne, jak i są sformułowane jednoznacznie,

12 – konsument ma wyrazić świadomą zgodę na skutki, które mają wyniknąć z orzeczenia sądu.

Powodowie zanegowali skuteczność zgłoszenia zarzutu potrącenia i zatrzymania, jak i ich zasadność (zwłaszcza, że kwota w wysokości potrącanej zostaje w banku przy wariacie rozliczenie zaproponowanym przez powodów w obliczeniu kwoty żądanej do zwrotu).

Sąd ustalił, że:

30.10.2007 r. powodowie – w trakcie boomu na kredyty jak sporny (wywołanego możliwością udostępnienia w obrocie tego instrumentu, gł. na realizację celów mieszkaniowych wobec braku innych w istniejących warunkach makroekonomicznych) - zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego (...) Bank Spółką Akcyjną w W. (w oddziale w S.) umowę kredytu na zakup mieszkania w wysokości 229 975 zł na 30 lat od 30.10.2007 r. do 30.10.2037 r., denominowanego (waloryzowanego) w walucie (...), z oprocentowaniem zmiennym, równym stawce LIBOR 3-miesięczny, zabezpieczonego hipoteką. Umowę uzupełniały – Ogólne Warunki Kredytowania.

Uruchomienie kredytu nastąpiło w trzech transzach poprzez wypłatę : 83 987,50 zł, 83 992,50 zł i 55 995 zł. Zgodnie z umową kredyt, jak i każda transza była wyrażona w (...) po przeliczeniu jej wysokości do równowartości we frankach szwajcarskich ((...)) według kursu kupna (...) **zgodnie z tabelą kredytodawcy.**

Od kwoty kredytu przeliczonej do (...) w opisany sposób obliczane były odsetki w (...) i ustalone raty w (...). Splata następowała w (...) po uprzednim przeliczeniu z (...) według kursu sprzedaży (...) **zgodnie z tabelą kursu kredytodawcy.**

W trakcie umowy doszło do połączenia ww. kredytodawcy z Bankiem (...) Spółką Akcyjną we W. – poprzez przeniesienie na niego majątku, następnie do zmiany zgodnie z obecnym oznaczeniem pozwanego (zob. też k. 475).

21.02.2017 r. powodowie dokonali przedterminowej spłaty kredytu, do spłaconej do 30.01.2017 r. kwoty 135 432,84 zł (96 016,44 zł kapitału i 39 416,40 zł odsetek) dopłacili 79 872,62 (...) (gdyż wpłata nastąpiła przed 30 dniem miesiąca, w którym ustalano kurs (...)) do wpłaty w (...)). W tym dniu kurs (...) wg NBP wynosił 4,0561 zł i wobec tego wpłata stanowiła 323 971,33 zł.

Łączenie tytułem kredytu powodowie uiszcili 459 404,17 zł.

bezsporne (nadto : umowa – k. 15-18, owu – k. 27-30, wydruk krs pozwanego – k. 31-41, zaświadczenie o wysokości spłaty kredytu do 21.02.2017 r. – k. 42-44, wydruk kursu NBP z 21.02.2017 r. – k. 45/ zestawienie spłaty kredytu – k. 127-130, dokumenty wykonywania umowy – k. 131-134, opinia biegłego – k. 444-455)

Dochodzona kwota odpowiada należności uiszczonej ponad uznaną przez powodów jako zasadną, tj. przy założeniu, że kredyt nie podlegał waloryzowaniu do (...) i przy zachowaniu pozostałych postanowień umowy oraz uwzględnieniu wpłat (w tym w (...) w przeliczeniu według średniego kursu NBP).

dowód: opinia biegłego - k. 444-455

Pismem z 20.07.2017 r., potwierdzonym 22.09.2017 r., powodowie bezskutecznie wezwali pozwanego do zapłaty spornej należności.

dowód: korespondencja – k. 49-60

W § 11 pkt. 4 umowy kredytobiorca oświadczał, że został poinformowany o ryzyku związanym ze zmianą kursu i rozumie wynikające z tego konsekwencje.

dowód: umowa – k. 16

Pracownicy banku udzielali powodom informacji zgodnie z przyjętymi tam procedurami, czyli oferując kredyt w (...) i w (...) informowali o ryzyku kursowym, a klient wybierał (często czynnikiem decydującym było, czy miał zdolność kredytową na kredyt w (...)).

dowód: zeznania świadka A. D. – k. 275v-276v

Bank ustalał tabele kursowe w oparciu o zasady stosowane od 1997 r., zaczynając od sprawdzenia kursu na rynku międzybankowym. Bank podaje kursy do wiadomości w widoczny sposób na terenie swoich placówek, stronie internetowej.

dowód : zeznania świadka K. K. – k. 316-317

Banki pozyskiwały walutę na kredyty na rynku hurtowym i wymieniał na (...), a potem odwrotnie poprzez różnoterminowe transakcje. Bank płacił oprocentowanie w związku z pozyskiwaniem waluty, ale także otrzymywał je z zawartych umów kredytowych. Operacje przeprowadzał, by uzyskać pokrycie tzw. pozycji walutowej (niezamknięcie jej narażałoby bank na stratę, a korelacja transakcji pozyskania waluty i jej udostępnienia, prowadzona przy pewnych założonych minimach odstępstw, nie narażała banku na ryzyko).

Powyższe umożliwiało powszechną akcję kredytową, gdyż kredyt jak sporny, mógł być udostępniony większej grupie niż w (...), bo był mniej kosztowny i kredytobiorcy mieli zdolność kredytową do jego uzyskania (obliczaną zgodnie z rekomendacjami organu nadzoru), płacili w następstwie niższy raty niż przy kredycie w (...).

Powyższa działalność banku nie była kwestionowana.

dowód: zeznana świadków J. K. i K. Ż. - k. 337-338 (transkrypcja k. 358-364)

Powodowie zdecydowali się na sporny kredyt jako na najkorzystniejszą ofertę. Nie wiedzieli, że bank nie dysponuje (...), lecz umowa odnosi się do (...) jako sposobu określenia zobowiązania w nawiązaniu do transakcji przeprowadzanych przez bank celem pozyskania tej waluty na rynku walutowym, by mieć możliwość udzielania kredytu opartego na oprocentowaniu przewidzianym dla kredytu w walucie obcej. Nie byli informowani o ryzyku kursowym o skali, w jakiej powstało w czasie wykonywania tej umowy.

Na zawarcie umowy czekało się w kolejce, więc powodowie uznali, że nie ma potrzeby więcej dowiadywać się w sprawie spornej umowy, skoro jest powszechnie zawierana.

dowód: zeznania powodów – k. 381-384

Sąd uwzględnił powództwo (poza niewielką częścią żądania odsetkowego),

I. dzielając generalnie stanowisko powodów (z zastrzeżeniem co do rozliczenia skutków abuzywności, co jednak nie wpływało na wysokość należności zasądzonej zgodnie z jej oznaczeniem w pozwie). Sprowadzało się ono do zakwestionowania – przytoczonych powyżej - postanowień określających świadczenia umowy kredytu poprzez stałą waloryzację do waluty obcej, w tym z podkreśleniem arbitralnej roli kredytodawcy w tym zakresie. Umowa przewidywała bowiem, że kurs waluty obcej wynika z tabel ustalanych przez bank, który udzielił kredytu.

Spór stron sprowadzał się do odmiennej oceny prawnej. Pozwany postrzegał swoje racje, odwołując się do faktu dopuszczenia spornego produktu powszechnie do obrotu, mimo zastrzeżeń, jakie się pojawiały. Nie wywołały one

większych korekt w praktyce, jak i początkowo orzecznictwo uznawało, że produkt ten ma swoje uzasadnienie w poszczególnych instytucjach prawnych, na których się opierał (w tym nawiązując do transformacji systemowo-gospodarczej kraju). Rynek jednak zweryfikował te założenia interpretacyjne zgodnie z obawami, jakie się już wtedy pojawiały. Wówczas konsumenci dogłębniej zapoznali się z sytuacją, w której się znaleźli i powstała konieczność ponownej prawnej oceny zaistniałej sytuacji poprzez sprawdzenie, czy ustalona dotychczas wykładnia krajowa, uwzględnia wskazania dyrektywy (...), statuującej podstawy ochrony praw konsumenta (czyli czy w odwołaniu się do nowych możliwości, powstałych w wyniku transformacji, uwzględniono wszystkie niezbędne aspekty).

Celem dyrektywy jest , by nieuczciwe warunki nie były zamieszczane w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami oraz, jeżeli jednak takie warunki zostają w nich zawarte, aby nie były one wiążące dla konsumenta, oraz by zagwarantować, aby umowa obowiązywała strony zgodnie z zawartymi w niej postanowieniami, pod warunkiem że po wyłączeniu z umowy nieuczciwych warunków może ona nadal obowiązywać. Warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary , powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta .

Bank więc akcentował, że ustalając kursy walut jest związany procedurami, zatem nie jest on dowolny, jak i odnosi się do sytuacji rynkowej. Dlatego uważał, że sama świadomość, że inna waluta wiąże się z ryzykiem kursowym jest dostateczną informacją dla klienta o ryzyku umowy. Tymczasem powodowie odwoływali się do tradycyjnego rozumienia oświadczenia woli, statuującego umowę (art. 60 i 65 kc) - interpretując kwestię obowiązku informacyjnego banku. Dlatego zarzucali, że nie zostali poinformowani o faktycznym przedmiocie umowy, jej ryzyku, polegającym na tym, że bank udzielał kredytu w oparciu o walutę obcą, której nie miał, lecz dla celów rozliczenia umowy – prowadząc działalność inwestycyjną na rynku walutowym. Tym samym powodowie nie wiedzieli, że ponoszą ryzyko operacji banku, który zabezpieczył się, obciążając kontrahentów obowiązkiem stałego zapewnienia środków na prowadzoną przez bank działalność pozyskiwania kapitału na kredyty jak sporny. Zbędne jest wobec tego odnoszenie się do twierdzeń banku, że powodowie odnieśli korzyść, gdyż mogli dzięki pozyskaniu kredytu, zrealizować cel – zakup lokalu mieszkalnego. Nadal bowiem ocenie podlega, czy sporny produkt, był korzystny dla realizacji tego celu (a warunki, w jakich przebiegała realizacja umowy temu zaprzeczały). By mówić o korzyści, należy mieć na uwadze bilans transakcji. Przy tym kredytobiorcy udając się do profesjonalisty, który badał ich zdolność kredytową i w umowie odwoływał się do kursu z własnych tabel, mogli oczekiwać, że ryzyko umowy jest przemyślane w pułapie badanym dla potrzeb zdolności kredytowej (wielkość zmiany kursu tymczasem znacznie odbiegała od niego i na moment spłaty końcowej niemal podwoiła się).

II. Sąd miał na uwadze – co akcentował we wstępie swego stanowiska także pozwany - że sprawa dotyczy powszechnie znanego sporu systemowego, wynikającego z użycia waluty obcej do dookreślenia świadczenia poprzez użycie tzw. mechanizmu waloryzacji. Polega on na tym, że każdorazowo wielkość zadłużenia zależy od kursu waluty w chwili spłaty, a nadto kurs waluty określa bank kredytujący. Kredytobiorcy swoje stanowiska w tych sprawach opierają na twierdzeniu, że w podanym zakresie postanowienia umowy mają charakter abuzywny, co w rezultacie ma tak istotny wpływ na istotę umowy, że zakwestionowanie ich prowadzi do jej podważania, zwłaszcza że w systemie nie ma regulacji, którą można byłoby wypełnić powstającą lukę. W sprawach tego typu strony – jak i w niniejszej - powołują się na argumenty znane w dyskursie publicznym prowadzonym odnośnie tych umów. Ich różnorodność sprawia, że punkty sporne wywoływane są na różnych etapach wykładni, co prowadzi do rozciągania sporu nawet poza jego sedno (vide zwł. rozbieżność analizy w stanowisku pozwanego bez refleksji co do badanego standardu – czyli założeń instytucji umowy jako źródła prawa z uwzględnieniem współczesnego instrumentarium zapewniającego równowagę między profesjonalistą a konsumentem w bardzo skomplikowanym obrocie prawno-ekonomicznym). Dlatego sąd orzekający w niniejszej sprawie po analizie problemu, który jest także jej kanwą, stwierdził, że zasadne jest rozstrzygnięcie takie jak SN (wyrok z 11.12.2019r. V CSK (...)), bazujące na (...) ((...))1.

Kluczowe jest, że postanowienie umowy, które przewiduje określenie wielkości świadczenia poprzez kurs banku kredytującego jest oczywistą klauzulą abuzywną, gdyż jednostronnie jedna strona określa świadczenie (jak słusznie określają strony – arbitralnie, a jednocześnie taki zapis wytwarza przeświadczenie,

że bank określa kurs dający gwarancje możliwości wykonania umowy zgodnie z założeniami z momentu badania wniosku o kredyt). Argumentowanie przez banki, że ustalają kurs w oparciu o własne regulacje, bazując na kursach rynkowych, nie uzasadnia więc przekonania, że nie doszło do naruszenia równowagi umowy. Przy tym świadczy to o ich współudziale w rynku, tworzącym kurs. Stąd nie było wystarczające podanie kredytobiorcom, że odniesienie do innej waluty niż waluta, w której zarabiają, wiąże się z ryzykiem kursowym. Nieprzekazanie informacji o faktycznym ryzyku, wiązało się z przerzuceniem go na konsumentów, co jest drugim argumentem świadczącym o naruszeniu, prowadzącym do skutku stwierdzenia nieważności umowy.

Rozwinięcie przedstawionych założeń rozstrzygnięcia sąd orzekający przedstawił w kolejnych punktach, gdzie w:

Ad. 1 wskazał, że spór dotyczy znanego problemu systemowego (i przedstawił jego sedno), co rzutuje także na zakres postępowania dowodowego (wiele faktów, tworzących kontekst sporu, jest powszechnie znanych, a spór sprowadza się do tego, jakie rozwiązanie znaleźć, skoro produkt został dopuszczony do obrotu, a do sądu należy ocena prawna). W istocie po stwierdzeniu w umowie omówionego mechanizmu waloryzacyjnego, a zwłaszcza wspomnianego postanowienia o ustaleniu kursu przez bank kredytujący, postępowanie dowodowe staje się zbędne, gdy nie budzi sporu, że konsument nie był informowany o faktycznym ryzyku umowy (ewentualnie tylko o zwykłym ryzyku kursowym). Dlatego wspomniane przez (...) badanie indywidualne sprawy, czyli by sprawdzić, czy w jakimś wypadku przebieg procedowania umowy mógł być inny (konsument był inaczej informowany lub przeprowadził indywidualne uzgodnienia), stawało się zbędne, a tylko ze względu na przyjętą do tej pory metodykę, prowadzony był dowód z zeznań. Wobec dużego potencjału sporności tego typu spraw, jak i braków w powszechnej praktyce prowadzeniu procesu, polegających na niepełnym wykorzystaniu reguł kodeksu postępowania cywilnego, wzmocnionych jego ostatnią nowelizacją, poprzez zeznania odtwarzano więc fakty - mimo, że już wynikały one ze stanowisk procesowych stron.

Ad. 2 uzasadnił, dlaczego buduje własny wywód oceny w sprawie i nie odnosi się bezpośrednio do stanowisk stron (a właściwie poszczególnych fragmentów), zwłaszcza że generalnie popiera stanowisko wyrażone w sprawie przez stronę powodową, dookreślając je własnymi akcentami (i tym samym nie ponawia i nie powiela przedstawionego tam wyводу).

Ad. 3, 4 i 5 omówił, dlaczego przechodzi do rozstrzygnięcia na podstawie klauzul abuzywnych wobec aspektu historycznych prób kwestionowania spornych umów jako w ogóle sprzecznych systemowo, czyli w tym i by wesprzeć wyjaśnienia, dlaczego uznał zasadność rozstrzygnięcia - również w kontekście systemowym - które stało się kanwą niniejszej sprawy. I tu sąd orzekający przywołał zarzut naruszenia - i jego skutku - art. 6 w zw. z 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z opcją roszczenia unieważnienia umowy z obowiązkiem zwrotu świadczeń - jako zasadny wobec ww. mechanizmu waloryzacji (a szczególnie postanowienia odwołującego się do kursu banku jako dookreślającego wysokość świadczenia kontrahenta). Wskazano, dlaczego oświadczenie o świadomości ryzyka walutowego konsumenta, nie niweczy tego zarzutu.

Ad. 6 przeszedł do omówienia prawa unijnego jako źródła przeprowadzenia wykładni prezentowanej w sprawie z powołaniem się na wyrok SN z 11.12.2019 r. (V CSK (...)) jako potwierdzający jej skutki w porządku krajowym. Zasadnicze dla rozstrzygnięcia rozważania tego orzeczenia zostały bezpośrednio przytoczone jako przesądzające ocenę rozpatrywanej sprawy. Zauważone zostało, że także SN wspominał o naruszeniu z pkt. 5.

Ad. 7 dodatkowo stwierdził, że wywód opisany w pkt. 6 dotyczy rozpatrywanej sprawy, jak i dodał, dlaczego nie ma możliwości uzupełnienia umowy, by można ją było zachować.

Ad. 8 omówił skutek stwierdzenia abuzywności, tj. że wobec swojego zakresu prowadzi do art. 58 § 3 kc, jak i dodatkowo wskazał na adekwatność systemową takiego rozwiązania.

Ad. 9 omówił, jak strony umowy powinny byłyby się rozliczyć wobec stwierdzenia nieważności na kanwie od wielu lat wypracowanych koncepcji z instytucji bezpodstawnego wzbogacenia. Ten kierunek wykładni - w zakresie w jakim

orzekał - potwierdził także Sąd Najwyższy w uchwale (7 sędziów) z 7.05.2021 r. III CZP (...), jak i skutki rozstrzygnięcia o stwierdzeniu nieważności umowy - zarówno dla kredytu denominowanego, jak i indeksowanego.

Ad. 10 i n. odniósł się do poszczególnych kwestii dodatkowo, w tym niezasadności zarzutu przedawnienia, potrącenia, zatrzymania.

1. Generalnie – jak już wspomniano - w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia **stan faktyczny** nie był sporny, gdyż rozbieżności przede wszystkim dotyczyły oceny skutków problemu systemowego, wywołanego wprowadzeniem na rynek umów opartych na konstrukcji, przewidzianej dla udzielania klientom krajowym kredytów z dostosowaniem do tego, że kredytobiorcy pozyskują środki z kredytu w (...) i w walucie tej uzyskują dochody, służące spłacie kredytu, którego wielkość podlega przeliczaniu podczas realizacji umowy według innych walut. Natomiast banki pozyskiwały tę walutę do puli swoich aktywów, by móc udzielać spornych kredytów (jako niezłotowych), bo oferowanie kredytów w (...) obciążone było koniecznością stosowania wyższego oprocentowania ze względu na słabość waluty krajowej. W konsekwencji twierdzenia banków o akceptacji przez konsumenta ryzyka wyboru tego rodzaju kredytu pozostają także do oceny w sferze prawnej, gdyż pozwany nie wskazywał (jak i z niczego nie wynikało), że kredytobiorca był informowany o ryzyku tak skonstruowanej umowy (opartej na umowie kredytu, zwłaszcza w większym zakresie niż podanie zwykłej informacji, że kursy walut ulegają zmianie.

Stąd okoliczności niniejszej sprawy tylko potwierdzały fakty znane wobec powszechności debaty w sprawach jak niniejsza i indywidualizowały głównie dokumentami treść spornego stosunku prawnego (jak i kontekstu powszechnie znanego, w tym różnorodnych opinii w związku z nim wyrażanych). Poprzez ten pryzmat nie było podstaw, by podważyć wiarygodność zeznań co do okoliczności zawierania umowy, czy działalności banku (w zakresie, w jakim została przedstawiona, gdyż sam pozwany wspominał o prawie do tajemnicy przedsiębiorstwa). Z niczego nie wynikało jednak, by powodowie zostali poinformowani w pełni o ryzyku umowy (a nie tylko o fakcie zwykłego ryzyka kursowego).

Opinia biegłego została natomiast przeprowadzona, by zweryfikować sposób obliczenia należności, którą powodowie uznali za nienależnie uiszczoną. Dane związane z matematycznymi rozliczeniami finalnie nie były sporne (a na podstawie oceny prawnej należało wskazać, które posłużą rozstrzygnięciu)². Wobec oceny prawnej, na jakiej oparł się sąd wydający rozstrzygnięcie, zbędne były dalsze opinie biegłych.

2. Sąd prezentując **ocenę prawną**, ograniczył się do przedstawienia i omówienia regulacji, co do których uważa, że znajdują zastosowanie w sprawie w poniżej przedstawiony sposób (na wstępie także precyzował faktyczne sedno sporu, czyli fakty istotne dla rozstrzygnięcia, nadmieniając, na czym polega problem stylu prezentacji pozwanego, którym tym samym uniemożliwia inne omówienie sprawy, skoro sąd nie podziela zasadności wyводу prawnego prowadzonego przez pozwanego). Sąd zapoznał się z przebiegiem debaty prowadzonej odnośnie omawianej umowy, poglądami różnych pomiotów, biorących udział w sporze, starając się stwierdzić, jaka ocena prawna znajduje akceptację jako najbardziej przystająca (powoływał się też na nie pozwany, dołączając różne opracowania). W następstwie widoczne jest- jak już zauważono, że odzwierciedla ona stanowisko powodów, a wywód prawny, do którego odwołuje się pozwany, opiera się na bardziej subiektywnym doborze argumentów.

3. Sąd rozumie zastrzeżenia, jakie pojawiają się odnośnie ważności spornej umowy kredytu (co do zasady regulowanej art. 69 prawa bankowego). Utrzymywany stan prawny nie doprowadził jednak do zanegowania tego produktu finansowego (są informacje o poszczególnych orzeczeniach, które nie przekształciły się w przeważające linie orzecznicze), a wywołane nim zagrożenia, powstałe na różnych polach, próbowano ograniczać poprzez stawiane bankom zobowiązania co do staranności przy jego oferowaniu, by umożliwić kredytobiorcom dostęp do informacji o rzeczywistych obciążeniach oraz spłatę w faktycznej walucie kredytu, a z czasem nawet - do nakazania wiązania waluty kredytu z walutą osiągniętych dochodów³ (co jednak nawiązuje do zarzutu o nieważności umów jak sporna jako sprzecznych z założeniami systemowymi).

4. Faktycznie problemy z umowami kredytowymi - jak w rozpatrywanej sprawie - ujawniły się, gdy nastąpił wzrost kursu (...) i powiększyły się raty spłaty, a szczególnie sprzeciw wzbudził wzrost zadłużenia mimo spłaty kredytu, często przewyższający wartość nieruchomości, na zakup której zwykle był zaciągany. Wtedy sięgnięto do głównej podstawy kreującej ten wzrost, czyli postanowień służących obliczaniu wielkości zadłużenia i raty spłacającej je, ustalających wysokość kursu na podstawie tabel banku, który udzielił kredyt. W oparciu o tradycyjne metody wykładni zaczęto stwierdzać, że postanowienia są abuzywane, gdyż pozostawiają jednej stronie kontraktu prawo do dookreślenia wielkości świadczeń. Konkluzję co do skutków blokowały jednak argumenty, że bank nie ustala kursu dowolnie, bo wiąże go sytuacja rynkowa, a kredytobiorcy byli świadomi, że zaciągając kredyt uzależniony od kursu innej waluty niż krajowa, decydują się na ryzyko. Nadal więc opisywano funkcjonowanie omawianej umowy jako mieszczące się w ramach swobody umów.

5. Tymczasem kredytobiorcy podkreślali, że działali w zaufaniu do banków, w tym bazując na tym, że masowo udzielane były sporne kredyty w sytuacji, gdy niejednokrotnie biorący je nie mieliby zdolności kredytowej na kredyt w walucie krajowej. Z czasem pojawiły się informacje o mechanizmie finansowania kredytów. W powszechnie przywoływanych w tego typu sprawach opracowaniach, wyjaśniano, że inwestorzy bazowali na koniunkturze stabilności i dobrej ceny (...) oraz ***korzyściach inwestycyjnych w udziale w procesie handlu walutami – (...) i krajową, w oparciu o obrót walutami którymi obsługiwane były sporne kredyty*** (za kapitał z kraju niskiego oprocentowania nabywano produkty finansowe w krajach wysokiego oprocentowania, w czasie mody na rynki wschodzące, zamysłu poszerzania strefy euro). Ekonomiści wskazywali, że w efekcie w umowę kredytu został wpisany element derywatu finansowego, czyli spekulacyjny. Pojawiły się w związku z tym zarzuty, że została naruszona równowaga informacyjna stron umowy i konsumenci nie zostali poinformowani o ryzyku związanym z zawieraniem umowy mimo, że poza wzorcem należytego działania, jakiego można spodziewać się od banku, dodatkowo różne regulacje szczegółowe określają wymagania, jakie powinny być spełnione przy zawieraniu takiej umowy, zwłaszcza że wieloletniej. Bez ich przytaczania niewątpliwie można stwierdzić, że autonomia woli stron, będąca podstawą swobody umów, byłaby zagwarantowana, gdy konsument byłby uprzedzony o mechanizmie, na jakim opiera się umowa, a nie tylko uprzedzony o znanej kwestii ryzyka kursowego. Mimo, że banki wspominają o zaskoczeniu wystąpieniem kryzysu, który podniósł kurs (...), to już przy wprowadzaniu kredytu omawianego typu, zauważano ich ryzyko i nie wszystkie banki zdecydowało się na tę ofertę⁴. Kryzys wywołał upadek banku, co do którego do końca ważyło się, czy uzyska pomoc, chroniącą przed upadkiem, ale ***profesjonaliści sektora bankowego*** nie mogą skutecznie powoływać się na zaskoczenie ziszczenia się ryzyka kursu walutowego, ***skoro znali mechanizmy pozyskiwania waluty***. Przy tym nie przekonuje, że banki ponosiły ryzyko umowy, gdyż w księgach rachunkowych muszą przeprowadzać operacje zgodnie z mechanizmem zapisanym w umowie mimo, że nie dotyczą one środków realnie udostępnionych przy wypłacie kredytu. Faktycznie występuje problem na poziomie zapisów rachunkowości, a bilans stanowi bazę oceny funkcjonowania banku. Występuje on jednak ze względu na przyjęte założenia finansowe. Natomiast kredytobiorcy realnie zostali zobowiązani do pokrywania świadczeń według bieżących obliczeń bankowych, wynikających z aktualnej sytuacji na rynku walut. W zaistniałej sytuacji w podobnych sprawach pojawił się więc ***zarzut naruszenia art. 6 w zw. z 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z opcją roszczenia unieważnienia umowy z obowiązkiem zwrotu świadczeń***⁵. Podkreślano, że zgodnie z umową kredytową konsument oczekiwał, by wysokość jego świadczenia była oznaczona, a wymogu tego nie spełniały umowy takie jak i ta w niniejszej sprawie. Zatem podpisanie oświadczeń, załączonych do wniosku kredytowego, o świadomości ryzyka, przy tym sporządzonych na kolejnych wzorcach, nie spełnia wymogu udzielania informacji o ryzyku, a zwłaszcza o ryzyku w tym przypadku. Wobec definicji z przytoczonej ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym doszło do realizacji przesłanek uzasadniających roszczenie o rozwiązanie umowy, gdyż samo niepodanie wystarczających informacji już stanowi o wprowadzeniu w błąd, czyli jest czynem nieuczciwej praktyki rynkowej, a przy tym dotyczyło ono zasadniczego mechanizmu tego produktu. Nadmienić w tym miejscu można, że argumentowanie przez bank, że kredytobiorcy decydowali się na ryzyko wobec kompensowania go niższym oprocentowaniem jest bezprzedmiotowy, skoro de facto wynikało to z ich nierozzniesienia się w zawieranej umowie, która nie była dostępna do przyswojenia przeciętnemu konsumentowi, który poruszał się w sferze przeświadczenia

o działaniu tradycyjnej bankowości (z opcją, że taki fachowiec zabezpiecza klienta, gdyż posiada profesjonalną wiedzę weryfikowaną wieloma obligacjami z zakresu nadzoru bankowego) oraz utrzymywanej do 2009 r. zasady walutowości. Notabene to właśnie negowane postanowienie o przeliczeniu kursu według tabel banku stanowi istotny bodziec dla percepcji konsumenta, by nie widzieć w nim zagrożenia, lecz zabezpieczenie umowy, a mianowicie – że bank ma na uwadze zdolność kredytową, dla której dookreśla dobór produktu. Nadto widoczne jest w okolicznościach analizowanej sprawy, że skutek nieważności umowy mimo określania go radykalnie - penalnym, stanowi konsekwencję wypracowaną z naturalnej logiki prawa umów. Skoro konsument swoją świadomością nie obejmuje (bo o to chodzi w braku informacji czy dostatecznej informacji) przedmiotu umowy, to pojawiają się poważne wątpliwości co do ważności tak zwartego kontraktu. Przedmiotem umowy było bowiem nie tylko świadczenie kredytu w tradycyjnym ujęciu tego rodzaju umowy, lecz także współudział w ryzyku finansowaniu tego świadczenia (wielkość zobowiązania klienta banku nie ograniczała się do zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, czyli odsetek i opłat jak marża itp.).

6. Problem spornych kredytów nie dotyczył tylko Polski. Został zauważony i doprowadził do różnych rozwiązań w poszczególnych krajach, które oscylowały do omawianych także u nas. **Moderowały je także rozstrzygnięcia (...) na kanwie dyrektywy (...) 6 , a ich kierunek został potwierdzony w sprawie krajowej w wyroku (...), a w jego konsekwencji Sąd Najwyższy w wyroku z 11.12.2019 r. (V CSK (...))** również doszedł do wniosku, że kwestionowane postanowienia są regulacją dotyczącą świadczenia głównego oraz, że **określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron.** Tu należy odnotować inny argument z dyskusji, który sąd podziela, że nawet językowa dostępność tekstu, nie oznacza, że jest on czytelny komunikatem. W następstwie Sąd Najwyższy potwierdził podstawę do unieważnienia umowy. Zwrócił tu uwagę, że o skuteczności umowy decyduje jednak w zasadzie prawo krajowe, gdyż zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy (...) dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym - należy stosować ją bez uszczerbku dla przepisów prawa zobowiązań umownych, w szczególności dla uregulowań dotyczących ważności, zawierania lub skutków umów (por. pkt 45-46 ww. wyroku (...); por. też wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 września 2018 r., w sprawie (...), (...) S.A. przeciwko J. M. M. i in., pkt 31 i n.). Przypomniął, że z przywołanego orzecznictwa wynika, że punktem wyjścia do oceny dopuszczalności zastąpienia klauzuli abuzywnej inną, dopuszczalną jest ustalenie, czy bez tej klauzuli umowa może nadal istnieć, a w razie odpowiedzi negatywnej - czy jej "unieważnienie" zagraża interesom konsumenta, z uwzględnieniem okoliczności istniejących w czasie sporu. Jeżeli zagraża, wówczas w rachubę wchodzi zastąpienie niedozwolonego postanowienia szczegółową regułą ustawową, chyba że konsument obcuje przy nieważności całej umowy. Umowę należy uznać za nieważną w całości także wtedy, gdy prawo nie przewiduje takiego szczegółowego unormowania "zastępczego", chyba że konsument sanuje niedozwolone postanowienie, udzielając następnie "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody". Zauważył, że w tym świetle kluczowego znaczenia dla oceny skutków abuzywności postanowień konstruujących mechanizm indeksacji kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej ma to, **czy bez tego mechanizmu umowa taka może być utrzymana w mocy.** Wspomniął, że odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy (...) wskazywano, że umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdy eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron. Zauważył - wobec orzeczeń, która wprowadziły stawkę oprocentowania LIBOR do (...) z pominięciem (...) że rozwiązanie to przyjmowano przy uznawaniu, że klauzula indeksacyjna nie określa świadczenia głównego, a poza tym budziło ono zastrzeżenia adresatów tego rozwiązania. W konstatacji stwierdził, że eliminacja mechanizmu indeksacji wiąże się z tak dalekim przekształceniem umowy, że doszłoby w rezultacie do wykreowania innej umowy . Zatem utrzymanie umowy nie jest możliwe.

7. **Sąd rozpoznający sprawę - wobec przedstawianego kontekstu sprawy - uznał, że przedstawione w pkt. 6 orzeczenie w omówionym zakresie dokonało adekwatnej oceny prawnej.** Sporne

postanowienia⁷ stanowiły o istocie produktu, a jednocześnie skrajnie wypaczały umowę, narażając nietransparentnie konsumenta na ryzyko współkształtowane jednostronnie przez bank, w tym poprzez jego udział w tworzeniu kursów rynkowych walut związanych z umową stron. Sąd uważa za niezrozumiałe przekonanie, że wyroku (...) w(...)umożliwia wprowadzenie w miejsce zanegowanych postanowień - średniego kursu NBP w oparciu o art. 358 kc (lub innych spoza ogólnych regulacji wykonywania zobowiązań), gdyż w orzeczeniu tym podkreśla się interes konsumenta jako podstawę decyzji sądu co do utrzymania umowy (i zdecydowanie nie poprzez uprzywilejowanie, ale jako próbę przywrócenia ekwiwalentności umowy). A proponowany zabieg przeczyłby temu wobec szerszej negacji abuzywności postanowień niż tylko posłużenie się w zapisie umowy odniesieniem do kursu z tabeli banku, gdyż zarzut dotyczył w ogóle sposobu określenia świadczenia umowy kredytowej (dlatego pojawiły się przecież tzw. propozycje odfrankowania umów jako sposób na przywrócenie ich ekwiwalentności). Znamienne jest też, że same banki nie decydowały się na takie rozwiązanie jak art. 358 kc przy zawieraniu umowy, więc powstaje wątpliwość co do tej propozycji obecnie. Banki także negocjują celowość obliczenia kredytu w wariancie LIBOR dla (...) (tzw. odfrankowanie) i można zrozumieć to stanowisko, gdyż – jak wspomniał Sąd Najwyższy - kreuje to inną umowę (jak wynika ze wstępu oparcie się na walucie obcej było kluczowe dla omawianego produktu finansowego).

8. Powyższe rozważania prowadzą do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 385¹ § 2 w zw. z art. 58 § 3 kc 8, a także w oparciu o podstawę przytoczoną w pkt. 5 (przytoczone tam opracowanie obrazuje, jak doszło do systemowego wypracowania takiego skutku jako adekwatnej reakcji na braki w zakresie świadomości składającego oświadczenie woli w umowie o jej istocie, wynikające z kontraktowania jej z profesjonalistą, który nie wprowadza kontrahenta w to sedno). Powodowie w toku procesu złożyli oświadczenie o zaakceptowaniu tego skutku (mimo podtrzymania swoje propozycji rozliczenia)⁹. I sąd nie widzi okoliczności, by podważać wyrażone przez nich w tej kwestii stanowisko.

W podanym kontekście twierdzenia pozwanego, że to, że powodowie sami wybrali umowę w (...) jako przejaw indywidualnego ustalenia warunków umowy, są widoczne jako oczywiście niezasadne. Powodowie wybrali taki produkt, jaki oferował pozwany. Zdecydowali się na tę umowę, gdyż umożliwiała im uzyskanie kredytu.

W tym miejscu, w nawiązaniu do pkt. 2, należy zauważyć także, że regulacje szczegółowe wprowadzane przez ustawodawcę w danym czasie nie mogą podważać podstawowych regulacji prawa cywilnego (wykształconych przez wieki tradycji, więc zdecydowanie odpowiadających wymogom przestrzegania zasad współżycia społecznego), który w tym przypadku dodatkowo są chronione tzw. dyrektywą konsumencką, wymagającą pierwszeństwa wykładni poprzez jej pryzmat.

Nadmienić można także, że podjęcie decyzji o skutku uznawanym za penalny¹⁰ - wobec ograniczenia zysku banków unieważnieniem umowy - pojawia się w dyskusji o problemie spornych umów jako postulat, by nie doszło do przekonania, że można oferować niebezpieczny produkt, gdyż potem będą podejmowane próby uratowania tej umowy. Dlatego też sąd nie stwierdza, że decyzja ta jest niekorzystana dla rynku, zwłaszcza że mimo szacunków pojawiających się w debacie o problemie spornej puli kredytów nie jest wyjaśnione, jakie reperkusje faktycznie mogłyby zaistnieć, zwłaszcza że znaczna część puli kredytowej jest uiszczona, a niespłacane kredyty także stanowią zagrożenie i umożliwienie innych rozliczeń może służyć nadrabianiu zaległości.

Nie przekonuje też argument o nierównym potraktowaniu kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyt w walucie krajowej, skoro powszechność kredytów frankowych wskazuje, że był to produkt promowany. Przy tym ożywienie koniunktury mogło dobrze wpłynąć na mniejsze koszty kredytu w (...). Dalsze argumenty, które pojawiają się, sąd uważa za pozostające poza zainteresowaniem sądu wobec zakresu orzekania, gdyż odbiegają od zasadniczej oceny prawnej. M.in. możliwość uzyskania lokum mieszkalnego przez wielu konsumentów dzięki kredytom frankowym okazała się złudną korzyścią, a wywindowanie cen na rynku budowlanym także nie świadczy tylko o plusie gospodarczym.

9. Konsekwencją **stwierdzenia nieważności umowy**, o czym już nadmieniano, jest **rozliczenie** tego, co świadczyły strony na podstawie art. 410 kc Podzielić należy poglądy odwołujący się do stanowiska doktryny i

orzecnictwa, że dopiero skutek stwierdzenia nieważności, wymagalne stają się roszczenia o zwrot świadczeń wobec odpadnięcia podstawy¹¹. Przy tej podstawie prawnej nie ma jednak uzasadnienia do innych roszczeń.

Świadczenie nienależne jest tylko jednym z wypadków bezpodstawnego wzbogacenia. I tu zwrot świadczenia co do zasady wiąże się z błędem co do tego, że świadczenie jest należne i w pewnej mierze uwarunkowane dobrą wolą odbiorcy świadczenia¹². Dlatego dopiero od skutecznego powołania się na nieważności można oczekiwać odsetek na podstawie art. 481 kc za nieuiszczenie świadczenia w terminie z tego tytułu¹³ (dlatego częściowo zostało oddalone żądanie odsetkowe). W konsekwencji stwierdza się, że nie ma podstaw do dodatkowych roszczeń, argumentując m.in., że byłoby to de facto jak wykonywanie umowy.¹⁴ Należy zauważyć, że wobec art. 405 kc wzbogaceniem jest w przypadku świadczenia nienależnego samo świadczenie i stąd następuje zwolnienie od analizy, czy doszło do wzbogacenia (faktem jest, że zostało spełnione). Natomiast poszerzenie postrzegania wzbogacenia w rozpatrywanym przypadku nie znajduje uzasadnienia w art. 405-409 kc (przewidują zwrot przedmiotu wzbogacenia lub jego substratu, gdy zwrot jest niemożliwy z uzupełnieniem roszczeniami odszkodowawczymi i potrącenia nakładów w uzasadnionych przypadkach). Nadto bez wiadomości specjalnych, a przez zwykłe doświadczenie życiowe, można stwierdzić, że nie doszło do spełnienia przesłanek z art. 358¹ § 2 kc, by waloryzować świadczenie podlegające zwrotowi.

W tej sytuacji jedną z przyczyn niezasadności zarzutu potrącenia było brak podstaw do żądania wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, czy żądanie samego kapitału, gdyż powodowie dochodzili należności ponad kwotę kapitału.

10. Wobec pkt. 9 zarzut przedawnienia nie był zasadny¹⁵. W sprawie zastosowanie ma ogólny termin przedawnienia (art. 118 kc – obecnie 6 –letni, a dla roszczeń powstałych przed 13.07.2018 r. – 10 letni - art. 5 ust. 3 ustawy z 13.04.2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny)¹⁶, a nadto – jak wskazał (...) w (...), jak i analogicznie w skutkach SN w III CZP (...) - powództwo wniesione przez konsumenta w celu stwierdzenia (ustalenia) nieuczciwego charakteru warunku istniejącego w takiej umowie nie może podlegać żadnemu terminowi przedawnienia. Z kolei tzw. roszczenia restytucyjne czyli roszczenia o zwrot wpłaconych przez kredytobiorcę rat mogą się przedawnić, ale w takim terminie, aby kredytobiorca miał szansę skorzystać z ochrony sądowej i odzyskać swoje pieniądze (czyli licząc od momentu, gdy dowiedział się, że w jego umowie są klauzule abuzywne, co wobec daty wyroku w sprawie C – (...) i związanej z nim informacji medialnej, nie powinno prowadzić do wątpliwości odnośnie przedawnienia w niniejszej sprawie).

11. Zdaniem sądu, mimo obecnie transponowanego w doktrynie i orzecznictwie poglądu - pozwany mógł zgłosić zarzut potrącenia w ramach podjętej obrony procesowej (art. 498 kc), gdyż w toku procesu czynności stron wywołują także skutki materialne¹⁷. A gdy za stronę działa pełnomocnik, to złożone przez niego oświadczenia skutkują w sferze praw strony, w tym także gdy jest odbiorcą oświadczenia w ramach czynności procesowych (przede wszystkim jeśli pełnomocnictwo nie ma wyłączeń pełnomocnicy mogą podjąć czynność o najdalej idących skutkach procesowo-materialnych, czyli zawrzeć ugodę). Inaczej należałoby zanegować udział pełnomocników stron w procesie, by nie doszło do jego wypaczenia. Obie strony angażując się w proces, w którym zezwala się na działanie poprzez pełnomocnika, powinny mieć naturalną pewność podejmowanych działań, a nie badać, czy i do czego pełnomocnik drugiej strony jest umocowany (pozostaje to w zakresie jego relacji i rozliczeń z mocodawcą, na rzecz którego działa).

Zarzut ten jednak budził wątpliwości co do skuteczności ze względu na sposób jego sformułowania, gdyż został zgłoszony poprzez określoną kwotę, odpowiadającą wysokości kapitału, ale jednocześnie uzasadniano go jako roszczenie o zwrot kapitału i wynagrodzenie za korzystanie z kapitału. Z uwagi na przedstawione zasady rozliczenia (powodowie nie wnosili o zwrot kwoty przewyższającej otrzymany kapitał, a żądanie zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z kapitału uznano za niezasadne) – dalsze uwagi o tym zarzucie, jak i zarzucie zatrzymania traciły na znaczeniu (w tym by sąd dywagował, czy można zgłosić zarzut zatrzymania co do zapłaty, bo spór nie dotyczył określonych numizmatów).

12. Wobec powyższego sąd uważa, że odniósł się do wszystkich kwestii poruszonych przez strony. Nie widzi sensu wdawania się w wywody co do innych orzeczeń, na które się powoływano, gdyż skupił się na przedstawieniu swojej oceny prawnej (ze wskazaniem orzeczeń, które ją uzasadniają, że ma charakter systemowy, a nie autorski). W tym jak już sąd wskazywał w sprawie – wyroki (...) stanowią odpowiedź na pytania, przy tym formułowane są na kanwie

konkretnych okoliczności i stąd należy odczytywać je w całości, by stwierdzić, czy mogą mieć znaczenie przy wykładni innej sprawy¹⁸.

Zauważyć można też, że mimo wskazywania że kryzys finansowy był zaskoczeniem, banki skutecznie kontrowały zastosowanie art. 357¹ kc, a orzecznictwo (...) oparte na stanie z momentu zawierania umowy - faktycznie adekwatniej dostrzegło sedno sporu jak niniejszy. Nieznane jeszcze skutki pandemii, także nie mogą przekreślać ochrony, jaką przewidziano dla konsumentów.

13. Powodowie dochodzili należności solidarnie jako strony umowy, za którą ponosili solidarną odpowiedzialność (art. 367 § 1 kpc).

14. O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw. z § 2 pkt. 7 rozporządzenia z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych ... w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych (skoro oddalenie dotyczyło części kosztów ubocznych).

1 przy modyfikacji wynikającej z bazowania przez stronę powodową na opcji tzw. odfrankowania umowy w następstwie stwierdzenia abuzywności, co przełożyło się finalnie tylko na kwestię wysokości dochodzonej kwoty

2 co do zarzutu potrącenia w późniejszej części zostaną wskazane pewne uwagi, gdyż chodzi o sposób zgłoszenia zarzutu

3 zob. także dyrektywę (...) Parlamentu Europejskiego i Rady z 4.02.2014 r. – zwł. pkt. 22, 23,30, którą w następstwie realizowała ustawa z 2017 r. o kredycie hipotecznym /vide uzasadnienie do projektu : (...)(...)/

4 (...) a w trakcie debat przedstawiano korespondencję potwierdzającą wypowiedź z linkowanego wywiadu.

5 szerzej o zwiększeniu ochrony konsumenta w zakresie realizacji obowiązku informacyjnego i sankcji – zob. np.:

(...) (...)/(...)

6 zob. min. przykłady –

(...) (...)

7 przy tym jak wynika z przywołanego orzeczenia SN sporne postanowienia miały jednak charakter prowadzący do ich oceny jako abuzywne, gdyż były elementami określenia świadczenia (świadczeniem głównym pozostał obowiązek zapłaty), co sąd nadmienia wobec twierdzenia pozwanego, że świadczenie główne jest wyłączone spod skutków ww. dyrektywy

8 vide materiały szkoleniowe red. (...) H. C. ze szkolenia „Dochodzenie roszczeń z tzw. umów kredytów frankowych w praktyce i w orzecznictwie”; usunięcie postanowień abuzywnych unicestwia umowę

9 wobec negowania rozliczenia poprzez tzw. odfrankowanie i przyjętą podstawę rozstrzygnięcia, zbędny jest wywód w zakresie oceny prawnej, by skutek stwierdzenia abuzywności ograniczyć w ten sposób, na co wskazał SN w orzeczeniu IV CSK (...) i przy przyjęciu tego wariantu należałoby oprzeć wywód na nim, by podzielić stanowisko powodów w całości:

(...)

10 (...) i przywołano w tekście literatura

11 Zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1976 r., III CRN (...), LEX nr 7893 oraz uchwała SN z dnia 6 marca 1991 r., III CZP (...), OSNCP 1991, nr (...), poz.

(...)); w takiej sytuacji termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a zatem niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez zubożonego.

12 Tak (...)” , C.H. B., W-wa 2000

13 komentarz P. K. w Komentarzu do kodeksu cywilnego pod red. K. O. w systemie L. do art. 410

14 Por. H. C. cytowanych już materiałach, jak i por. E. Ł. : roszczenie restytucyjne nie jest "czystym" zobowiązaniem pieniężnym i odsetki nie wchodzi tu w grę, a zobowiązania zwrotu świadczeń obu stron powstają i stają się wymagalne z momentem orzeczenia o nieważności umowy w :

(...)

15 jak i zob. uchwała SN III CZP (...), jak i C(...)do (...)

16 zob. wyrok SN z 3.03.2017 r., I CSK (...) i przywołane w nim orzecznictwo co do przedawnienia roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia,

jak i

17 sąd ma świadomość, że w ostatnich latach wypromowano inne stanowisko w doktrynie i orzecznictwie, ale uważa je za absolutnie błędne i pozostające poza dorobkiem historycznym procesualistyki, czego szerzej nie przedstawia, gdyż uzasadnienie nie jest publikacją

18 np. w C – (...)oparto się na tym, że ustawa węgierska , która miała znaczenie dla tej sprawy, prowadziła do nieważności zapisów umów kredytowych odsyłających do kursów własnych banków i zastępowała je urzędowym kursem stosowanym na potrzeby wszystkich umów